

LEOPOLD KOSTKOWSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, ucieczka Niemców, Rosjanie

Ucieczka Niemców z Lublina w lipcu 1944 roku i wejście Rosjan

Kiedy opuszczali Lublin Niemcy, myśmy mieli taki okop wykopany w ziemi, żeby się, powiedzmy, jakoś zabezpieczyć przed tymi niebezpieczeństwami wojny, to było tuż przy Bystrzycy. Niemcy bronili Lublina od tej strony, od strony Łęcznej, wzdłuż toru. Tam mieli pozycje do Parczewa, do Lubartowa, do Łukowa, o ten tor tam. Oni się okopali między mostem żelaznym a drogą do Łęcznej, tak to nazwijmy, i się wycofywali z tej pozycji – bo to, no, krótko trwała ta potyczka – z torów wzdłuż Bystrzycy. No i przechodzili koło [nas], to był oddział jakichś kilkudziesięciu Niemców, zobaczyli nas, że my siedzimy w tym okopie, przeszli dalej, ale dwóch zostało i pilnowało nas, żebyśmy z tego okopu nie wyszli. Już wieczór był, to lipiec, ale strasznie deszcz padał wtedy, pamiętam. Pilnowali nas, aż się, ściemniło i nie puszczali nas. Chodziło im o to prawdopodobnie, żebyśmy nie dali znać do nacierających jakichś oddziałów sowieckich, że oni tam uciekają, żeby ich nie dogonili, Armia Czerwona. Pilnowali nas przez parę godzin, były tam jakieś rozmowy, ale niewiele można było się z nimi porozumieć, bo przede wszystkim oni nie umieli polskiego, a myśmy nie umieli niemieckiego albo nie chcieliśmy z nimi rozmawiać, bo tam trochę tego niemieckiego się liznęło za okupacji i trochę się człowiek osłuchał, ale swobodnieśmy nie rozmawiali. No i jak się już tak dobrze ściemniało, to powiedzieli „Auf wiedersehen” i poszli. Byłem im wdzięczny, mogli zastrzelić [nas], prawda, wtedy mieliby stuprocentową pewność, że my nie zdradzimy ich, że oni tamtędy przeszli, tak że strachu było dużo.

Dziwne rzeczy tam się też odbywały, na przykład, kiedy przyszliśmy do domu z tej ziemianki, no to nie było na czym spać, okradziony był dom. Za dwa dni patrzymy, coraz więcej ludzi ucieka z Lublina w kierunku Łęcznej. Pytamy, co się dzieje, dlaczego – bo to już procesja leci, bardzo dużo [ludzi] – gdzie, czego ludzie uciekają? A oni mówią, że było rozgłaszane, taka wiadomość była, że Sowieci się wycofują z Lublina, bo już nie dają rady, powiedzmy, opanować tego miasta i muszą się cofnąć. No i przyjdą Niemcy, i ludzie zaczęli uciekać. Ale to chyba bujda była, nie wiem, kto

to rozgłaszał. Potem niektórzy twierdzili, że ludzie uciekali, zostawiali swój dobytek, majątek i ktoś to wszystko, powiedzmy, zagarnął, w mniejszym czy większym stopniu, prawdopodobnie dlatego [to było rozgłaszane], no a ludzie się przestraszyli Niemców i uciekali.

Data i miejsce nagrania	2019-01-14, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"